

Sygnatura akt V C 1233/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

P., dnia 1 czerwca 2017 r.

Sąd Rejonowy Poznań Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu V Wydział Cywilny w następującym składzie:

Przewodniczący: SSR Marta Ścisła

Protokolant: Joanna Flajszer

po rozpoznaniu w dniu 1 czerwca 2017 r. (...)

sprawy z powództwa D. K.

przeciwko Towarzystwo (...) z siedzibą w W.

- o zapłatę

1. zasądza od pozwanego Towarzystwa (...) SA w W. na rzecz powoda D. K., kwotę 20.949,91 złotych (dwadzieścia tysięcy dziewięćset czterdzieści dziewięć 91/100) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie:

- od kwoty 20.000,00 złotych od dnia 15 listopada 2013 r., do dnia zapłaty,

- od kwoty 949,91 złotych, od dnia 24 grudnia 2015 r., do dnia zapłaty,

2. oddala powództwo w pozostałym zakresie;

3. kosztami procesu obciąża w całości pozwanego i z tego tytułu zasądza od niego na rzecz powódki 2417,00 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

4. Nakazuje ściągnąć od pozwanego, na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego Poznań Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu kwotę 396,97 złotych tytułem kosztów procesu poniesionych tymczasowo przez ten Sąd;

SSR Marta Ścisła

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 28 sierpnia 2015 r., który wpłynął do tut. Sądu dnia 31 sierpnia 2015 r. D. K., za pośrednictwem swojego profesjonalnego pełnomocnika, wniosła o zasądzenie od pozwanego Towarzystwa (...) S.A. z siedzibą w W. na jej rzecz:

- kwoty 20.000 zł tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę wraz z ustawowymi odsetkami od 15 listopada 2013 r. do dnia zapłaty,

- kwoty 949,91 zł tytułem odszkodowania wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od w/w kwoty od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty,

- kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych wraz z opłatą skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł.

W uzasadnieniu swego żądania powódka wskazała, iż w dniu 23 grudnia 2012 r. udała się do kościoła pw. Ł. E. mieszczącego się w P. na osiedlu (...) w celu zakupu opłatków. Mając na uwadze, że w kościele odbywała się wówczas msza święta D. K. postanowiła poczekać zakupem opłatków do jej zakończenia. Powódka podkreśliła, że gdy msza

święta dobiegła końca, kościelny podjął działania mające na celu wygaszenie oświetlenia i w budynku zaczął panować półmrok. Poszkodowana udała się podobnie jak pozostali wierni w kierunku zakrystii przechodząc przez ołtarz główny. Niespodziewanie wchodząc do zakrystii powódka potknęła się na nieoznaczonym i niewidocznym z większej odległości stopniu w wyniku czego doznała złamania kości udowej lewej. Powyższe doprowadziło do konieczności 9 – cio dniowej hospitalizacji powódki, a jej stan zdrowia, pomimo wykonanego zabiegu operacyjnego był tak zły, że odczuwała bardzo silny ból, nie mogła podnosić się z łóżka, a wszystkie czynności pielęgnacyjne musiano wykonywać w łóżku chorej. W dalszej części uzasadnienia roszczenia strony powodowej zaakcentowano, że poszkodowana po powrocie ze szpitala przez 3 miesiące leżała w łóżku i w ogóle nie chodziła, a jej stan zdrowia pomimo zastosowanego leczenia nie ulegał poprawie. Z początkiem marca 2013 r. rozpoczęła ona zabiegi fizjoterapeutyczne, podczas których uczyła się chodzić – początkowo przy pomocy balkonika, a następnie kul łokciowych. Nadto podkreślono, że powódka przez bardzo długi okres czasu poruszała się przy pomocy tychże kul i w listopadzie 2014 r. jedna z nich utknęła pomiędzy płytami chodnikowymi, co spowodowało, że powódka straciła równowagę i upadła łamiąc ramię. Zdarzenie to wywołało u powódki dodatkowy ból i cierpienie, a także spowodowało konieczność poddania się kolejnemu leczeniu. Jednocześnie zaznaczono, że D. K. do chwili obecnej korzysta z zabiegów rehabilitacyjnych i odczuwa bóle lewej kończyny długiej, co powoduje dyskomfort i trudności w zwykłych czynnościach życiowych, a nadto utrzymuje się u niej stan po przebyłym złamaniu kości udowej lewej. Strona powodowa podkreśliła, że po wypadku wykonywanie najprostszycy czynności dnia codziennego stało się wysoce problematyczne i sprawiało poszkodowanej duże trudności. Po opuszczeniu szpitala powódka wymagała opieki rodziny, która pomagała jej w zaspokajaniu podstawowych potrzeb fizjologicznych, myciu, przygotowywaniu posiłków, robieniu zakupów, zawożeniu do placówek medycznych oraz innych czynnościach wymagających użycia kończyny dolnej. Jednocześnie strona powodowa zaakcentowała, że u D. K. kilka razy w tygodniu występują silne bóle kończyny dolnej lewej, które ustępują dopiero po środkach przeciwbólowych. O stopniu uciążliwości schorzenia poszkodowanej świadczy również fakt, że bóle występują zarówno przy siedzeniu, jak i chodzeniu, a więc w czasie wykonywania podstawowych funkcji życiowych. Niewątpliwie w ocenie powódki taki stan chorobowy może z łatwością destabilizować nawet normalne i podstawowe czynności życiowe. W uzasadnieniu pozwu wskazano również, że przed wypadkiem D. K. była osobą bardzo aktywną i dorabiała do emerytury pracą w firmie kuśnierskiej, czego musiała w wyniku odniesionych obrażeń zaprzestać. Nadto doznane przez powódkę urazy spowodowały, że bardzo podupadła na zdrowiu psychicznym, a wciąż dokuczający ból oraz ograniczenie ruchomości powoduje, że stale musi konsultować się z lekarzami. Strona powodowa stwierdziła także, że przedmiotowy wypadek był pierwszym tego typu w życiu powódki, a fakt że jest ona starszą osobą (w chwili zdarzenia miała 75 lat) wpływa na rozmiar powstałej szkody psychicznej. Przed wypadkiem D. K. była osobą aktywną, spokojną, pogodną oraz pozytywnie nastawioną do życia, a obecnie jest nerwowa, stale odczuwa smutek, lęklivość i nie może poradzić sobie z krzywdą, która ją spotkała. Poczucie bezradności poszkodowanej pogłębia również fakt, iż na skutek poniesionych obrażeń w przedmiotowym wypadku musiała ona znacznie ograniczyć aktywność ruchową, poza tym nieustannie towarzyszy jej obawa o stan zdrowia oraz odczuwany ból, a wspomnienie wypadku należy do jednego z gorszych, które pozostały w jej pamięci. Dodatkowo cierpienia poszkodowanej pogłębiła postawa strony pozwanej, która odmówiła jej wypłaty odszkodowania nie dopatrując się zawnionego działania bądź zaniechania Ubezpieczonego, przy powstaniu szkody. Strona powodowa swoje roszczenie odszkodowawcze opiera na konieczności zakupu leków, maści i opatrunków niezbędnych w procesie leczenia D. K., których łączny koszt wyniósł 949,91 zł. Pozwany jest ubezpieczycielem parafii pw. św. Ł. E., stąd też jest on odpowiedzialny za skutki wskazanego wypadku.

W odpowiedzi na pozew, pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powódki na jego rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu przyznał, iż bezsporny jest fakt wystąpienia w niniejszej sprawie zdarzenia, którego uczestnikiem była powódka. Jednakże zakwestionował podnoszone przez nią roszczenie zarówno co do zasady, jak i co do wysokości. Strona pozwana wskazała, że w niniejszej sprawie przeprowadziła postępowanie likwidacyjne, które doprowadziło do ustalenia, iż brak jest podstaw do przypisania Ubezpieczonemu winy za powstały wypadek, którego konsekwencją jest uszczerbek na zdrowiu doznany przez powódkę. Pozwany podkreślił również, że to na powódcę ciąży obowiązek wykazania, iż do szkody doszło na skutek winy Ubezpieczonego, a ponadto, iż pomiędzy wspomnianą winą, a powstałą szkodą istnieje związek przyczynowo – skutkowy. Towarzystwo ubezpieczeniowe podniosło, że D. K. dopatruje się

przyczyny wypadku w rzekomo nieoznaczeniu stopnia, lecz proboszcz parafii gdzie doszło do zdarzenia – ks. K. W. w oświadczeniu z dnia 22 lipca 2013 r. jednoznacznie wskazał, że w dniu zdarzenia stopień był oznakowany, załączając przy tym zdjęcie. Pozwany stanowczo podniósł, że stoi na stanowisku, że Ubezpieczony dopełnił wszystkich obowiązków związanych z zapewnieniem bezpieczeństwa na terenie kościoła, a strona powodowa nie wykazała okoliczności przeciwnej.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny

Powódka D. K. w dniu 23 grudnia 2012 r. udała się, w celu zakupu opłatków do pobliskiego kościoła pw. Ł. E. mieszczącego się na os. (...) w P.. Parafia ta jest ubezpieczona od odpowiedzialności cywilnej w Towarzystwie (...) S.A. z siedzibą w W.. Kiedy poszkodowana weszła do kościoła, trwała msza święta, w związku z czym, postanowiła ona zaczekać z zakupem opłatków do jej zakończenia. Kiedy msza święta dobiegła końca kościelny podjął działania mające na celu wygaszenie oświetlenia w kościele i w budynku zaczął panować półmrok. Poszkodowana udała się podobnie jak pozostali wierni w kierunku zakrystii przechodząc przez ołtarz główny. Niespodziewanie wchodząc do zakrystii powódka potknęła się na niewystarczająco oznaczonym i niewidocznym z większej odległości stopniu. Jeden ze świadków zdarzenia zawiadomił telefonicznie o wypadku córkę powódki, która przyjechała na miejsce zdarzenia i wezwała karetkę pogotowia.

Stopień, przez który przewróciła się poszkodowana, był oznaczony biało-czerwoną taśmą, naklejoną na jego krawędzi, jednak taśma ta była zniszczona i wskutek warunków zimowych zabrudzona. Nadto, zejście do zakrystii, obejmujące w/w stopnie ogrodzone było ruchomymi słupkami z ozdobnymi sznurami. Całość podłogi wyłożona była polerowanymi płytkami, o niemal zbieżnym przebiegu fug między poziomami, co stwarzało wrażenie jednolitej powierzchni i niwelowało istniejącą różnicę poziomów. Miejsce to zostało po wypadku powódki na nowo oznakowane poprzez naklejenie na progu stopnia nowej taśmy (w chwili obecnej taśma jest żółto – czarna i została wymieniona po remoncie budynku kościelnego, który miał miejsce ok. 2014/2015 r.).

Dowód: dokumentacja fotograficzna – k. 14a – 14d, certyfikat ubezpieczenia majątku i odpowiedzialności cywilnej parafii pw. św. Ł. w P. – k.101 – 103, a nadto zeznania świadków: S. B. – k. 111 – 113 oraz powódki D. K. – k. 158 - 160

Z miejsca zdarzenia powódka została przewieziona do (...) Szpitala Miejskiego im. (...) w P., gdzie po wykonaniu badań rozpoznano u niej złamanie krętarzowe kości udowej lewej oraz cukrzycę typu II.

Po wykonaniu badań D. K. została przewieziona na Oddział (...), gdzie wykonano podstawowe badania i dokonano identyfikacji obrażeń. Następnie po przygotowaniu powódki była operowana doraźnie. Wykonano u niej repozycję zamkniętą i zespolenie gwoździem Gamma.

Po zakończeniu czynności operacyjnych stan zdrowia powódki uniemożliwiał jej podnoszenie się z łóżka szpitalnego, wobec czego czynności pielęgnacyjne w stosunku do poszkodowanej były wykonywane bezpośrednio w tymże łóżku. D. K. odczuwała nadto silne dolegliwości bólowe, które powodowały konieczność podawania jej mocnych środków przeciwbólowych.

Powódka spędziła w szpitalu 9 dni (w tym całe Święta Bożego Narodzenia), po czym została wypisana ze zleceniem oszczędzania złamanej kończyny, jej częściowego obciążania poprzez chodzenie przy pomocy balkonika lub drugiej osoby, a także nakazano jej zgłoszenie się do Poradni (...) po 8 tygodniach i do Poradni (...) po 2 tygodniach.

Po powrocie do domu poszkodowana dopiero po ok. 2 tygodniach zaczęła poruszać się o dwóch kulach, lecz przez cały czas korzystała z pomocy swojej córki oraz zięcia w najprostszych codziennych sprawach. Najbliżsi poszkodowanej musieli dokonać niezbędnych zmian w grafiku swojej pracy zawodowej, by móc sprawować opiekę nad D. K..

Z końcem lutego 2013 r. powódka uzyskała skierowanie na zabiegi fizjoterapeutyczne, które rozpoczęła w początku marca 2013 r. Podczas tychże zabiegów D. K. ponownie uczyła się chodzić początkowo poruszając się za pomocą balkonika, a następnie używając kul łokciowych.

W listopadzie 2014 r. powódka poruszając się wciąż przy pomocy kul łokciowych przewróciła się po tym jak jedna z nich utknęła w szczelinie między płytami chodnikowymi, w następstwie czego złamała ramię.

Dowód: dokumentacja lekarska powódki – k. 29 – 53, zgłoszenie trwałego uszczerbku na zdrowiu – k. 58 – 62, a nadto zeznania świadka S. B. – k. 111 - 113 oraz powódki D. K. – k. 158 - 160 oraz powódki D. K. – k. 158 – 160

Do dnia dzisiejszego u powódki występują silne bóle kończyny dolnej lewej, która puchnie, co powoduje konieczność zażywania przez nią silnych leków przeciwbólowych (są to leki zarówno ogólnodostępne, jak i przepisane przez lekarza). Nadto wciąż porusza się ona o jednej kuli i boi się wychodzić z domu zimą oraz w czasie deszczowej pogody.

Przed wypadkiem D. K. nie miała problemów z poruszaniem się, czy też osteoporozą. Pomagała ona również swojemu kuzynowi pracując w jego firmie kuśnierskiej, lecz ze względu na zły stan zdrowia po wypadku musiała z tego zajęcia zrezygnować. Samodzielnie poruszała się także samochodem, a w chwili obecnej dojeżdża nim wyłącznie do przychodni oddalonej o ok. 2 km od jej miejsca zamieszkania.

Dowód: dokumentacja lekarska powódki – k. 29 – 53, a nadto zeznania świadków: S. B. – k. 111 - 113 oraz powódki D. K. – k. 158 - 160

Pozwane towarzystwo ubezpieczeniowe pismem z dnia 15 października 2013 r. odmówiło pokrzywdzonej wypłaty odszkodowania wskazując, iż w jego ocenie do zdarzenia powodującego szkodę nie doszło w wyniku zawinonego działania bądź zaniechania Ubezpieczonego, który oświadczył, iż w dacie zdarzenia stopień był wyraźnie oznaczony.

Dowód: decyzja pozwanego z dnia 15 października 2013 r. – k. 63

Konsekwencją obrażeń doznanych przez powódkę w wypadku, który miał miejsce dnia 23 grudnia 2012 r. była konieczność poniesienia przez nią kosztów zakupu leków, maści i opatrunków, na które D. K. wydała łącznie 949,91 zł.

Dowód: faktury VAT – k. 64 – 69

Powódka w związku ze zdarzeniem z dnia 23 grudnia 2012 r., na skutek złamania krętarzowego kości udowej lewej, doznała trwałego uszczerbku na zdrowiu w wysokości 18%. Przez pierwsze 10 – 14 dni po wypisaniu chorej do domu dręczące ją dolegliwości bólowe miały więcej niż umiarkowane natężenie, a do ich opanowania potrzebne było doustne przyjmowanie silnego leku przeciwbólowego w 3 dawkach na dobę. W kolejnych dniach dolegliwości bólowe stopniowo zmniejszały się pozwalając na redukcję dawki leku i zastąpienie go preparatem przeciwbólowym ogólnie dostępnym. W okresie pierwszych 3 – 4 tygodni po opuszczeniu szpitala powódka wymagała pomocy i opieki innej osoby w wykonywaniu niezbędnych czynności życiowych w wymiarze 4 godzin na dobę, a przez kolejne 4 tygodnie potrzebowała ona opieki i pomocy w wymiarze 3 godzin na dobę. Następnie z uwagi na zmniejszenie poziomu dolegliwości bólowych oraz postępująca poprawę sprawności ruchowej poszkodowana wymagała pomocy w wymiarze 1,5 – 2 godzin na dobę przez dalsze 2 miesiące. Obecnie zgłaszane przez D. K. dolegliwości bólowe oraz poziom ograniczenia sprawności ruchowej mogą się utrzymywać przez trudny do określenia przedział czasowy. Należy się liczyć z przewlekłym utrzymywaniem się tych dolegliwości, z nasilaniem się ich poziomu przy zmianie frontów atmosferycznych, przeciążeniu aktywnością ruchową bądź w stanach wychłodzenia. Postępujące zmiany zwyrodnieniowo – wytwórcze w obrębie uszkodzonych urazem struktur kostnych i ścięgniastych lewego uda mogą skutkować zwiększeniem poziomu doznań bólowych i większą dysfunkcją ruchową kończyny dolnej lewej.

Dowód: opinia biegłego J. D. – k. 182 - 184

Powyższy stan faktyczny został ustalony na podstawie wskazanych wyżej dowodów w postaci: dokumentacji medycznej powódki, dokumentów prywatnych i urzędowych, opinii pisemnej biegłego J. D., zeznań świadków S. B., J. B., K. W., J. S., D. W., P. P., W. M. i powódki.

Uzyskane w sprawie dowody z dokumentów urzędowych ze względu ich urzędowy charakter Sąd uznał za w pełni wiarygodne. Pochodzą one od uprawnionych organów i instytucji, wydanych w zakresie przysługujących im

kompetencji. Autentyczności oraz prawdziwości zawartych w tych dokumentach treści nie kwestionowała w trybie art. 252 k.p.c. żadna ze stron. Również Sąd z urzędu nie znalazł podstaw do podważania i konieczności sprawdzania ich prawdziwości oraz faktów, które stwierdzały te dokumenty, w związku z czym mogą stanowić obiektywny i rzetelny materiał dowodowy. Dokumenty te korzystają z domniemania ustanowionego dla nich w kodeksie postępowania cywilnego – art. 244 k.p.c.

Podkreślić należy, iż w części stan faktyczny niniejszej sprawy został ustalony w oparciu o przedłożone do sprawy dokumenty prywatne, których prawdziwości żadna ze stron nie kwestionowała w trybie art. 253 k.p.c. Zgodnie z normą art. 245 k.p.c. Sąd przyjął, iż dokumenty te stanowią dowód, że osoby na nich podpisane złożyły oświadczenie o treści tam zawartej i zgodnie ze swoją wolą, w tym zakresie też strony nie zgłosiły żadnych zarzutów (zastrzeżeń).

W niniejszej sprawie została sporządzona opinia biegłego sądowego w (...). Jej celem było ustalenie uszczerbku na zdrowiu odniesionego przez powódkę w wypadku z dnia 23 grudnia 2012 r., skutków tego wypadku dla jej zdrowia, skutków tego wypadku odczuwanych przez powódkę obecnie, czy wypadek ma wpływ na przyszły stan zdrowia fizycznego i psychicznego powódki, czy w związku z wypadkiem powódka wymaga dalszego leczenia lub rehabilitacji i opieki.

Przystępując do oceny opinii biegłego przyjętej w niniejszej sprawie jako podstawę rozstrzygnięcia należy podkreślić, iż w postępowaniu cywilnym dowód w postaci opinii biegłego podlega ocenie na równi z innymi dowodami, a strony są uprawnione do podważania mocy dowodowej opinii biegłych za pomocą wszystkich dostępnych i przewidzianych przez prawo środków dowodowych. Zgodnie z postanowieniem Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 2000 roku (sygn. akt: I CKN 1170/98, OSNC 2001, nr 4, poz. 64) opinia biegłego podlega ocenie - przy zastosowaniu art. 233 § 1 ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. - Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. 1964 nr 43 poz. 296 z późn. zm.), dalej: kpc - na podstawie właściwych dla jej przedmiotu kryteriów zgodności z zasadami logiki i wiedzy powszechnej, poziomu wiedzy biegłego, podstaw teoretycznych opinii, a także sposobu motywowania oraz stopnia stanowczości wyrażonych w niej wniosków (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 listopada 2002 roku, V CKN 1354/00). Kierując się tymi wskazaniem Sąd uznał, że przedmiotowa opinia zostały sporządzone w sposób rzetelny, jasny i spójny, przez osobę posiadającą odpowiednie kompetencje do jej przygotowania. Wnioski końcowe pisemnych opinii zostały sformułowane w sposób jednoznaczny i kategoryczny, są wyczerpujące i zostały dostatecznie umotywowane.

Mając na uwadze, że opinia sporządzona przez biegłego J. D. nie była kwestionowana przez żadną ze stron Sąd przyznał jej przymiot pełnej wiarygodności, nie znajdując podstaw do podważania jej wartości dowodowej i konieczności przeprowadzania dowodu z kolejnej opinii uzupełniającej lub z opinii innych biegłych. Biegły sądowy sporządził swoją opinię w sposób wyczerpujący, logiczny i przekonujący. Z uwagi więc na powyższe, okoliczności na które została ta opinia sporządzona należało uznać za wyjaśnione, a tym samym nie powstał obowiązek dopuszczania dowodu z dalszych opinii biegłych (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 listopada 1974 r., II CR 638/74). OSP 1975/5/108).

Sąd dał wiarę zeznaniom świadka **S. B.** co do przyczyn wypadku powódki, organizacji komunikacji w kościele, doznanej przez powódkę szkody i krzywdy oraz skutków wypadku dla jej zdrowia i życia rodzinnego. Relacja tego świadka pozostawała w ścisłym związku z zeznaniami pokrzywdzonej, a także zgromadzonym w toku postępowania pozostałym materiałem dowodowym szczególnie w postaci dokumentacji medycznej D. K. i zeznań świadka J. S.. Nie ulega wątpliwości, że relacja świadka nie w pełni koresponduje z zeznaniami J. B. w zakresie oznakowania stopnia, na którym przewróciła się poszkodowana, lecz Sąd dokonując analizy materiału dowodowego w tym zakresie miał na uwadze, że ocena stopnia oznakowania przeszkody ma charakter wybitnie oceny, a nadto sytuacja jaka wówczas miała miejsce była dynamiczna, co nie pozwalało na uchwycenie detali związanych z oznakowaniem stopnia wiodącego do zakrystii.

Co do zasady za prawdziwe uznano także zeznania świadków **J. B., K. W. i W. M.**, którzy pełnią posługę w kościele pw. Św. Ł. na os. (...) w P. (J. B. jest wolontariuszem, a K. W. - księdzem) bądź pełnili tą posługę w okresie obejmującym wypadek powódki (W. M. był księdzem w parafii pw. Św. Ł. w P. w latach 2009 – 2013). Świadczyli opisali miejsce gdzie przewróciła się powódka w dniu zdarzenia. W ich ocenie miejsce to było dobrze oznakowane, przy czym J. B.

podkreślił, że oznakowanie to w momencie przedmiotowego wypadku było zniszczone. Relacja świadków wprawdzie nie pokrywają się w pełni z twierdzeniami pozostałych świadków na okoliczność wyglądu miejsca zdarzenia w dniu 23 grudnia 2013 r., lecz nie przesądza to o braku ich wiarygodności. Świadkowie z swoich zeznaniach różnią się wyłącznie co do oceny oznakowania stopnia prowadzącego do zakrystii kościoła pw. Św. Ł. w P., na którym przewróciła się powódka, przy czym ich odczucia w tym zakresie są subiektywne i nacechowane indywidualną oceną tego jak winna być prawidłowo oznakowana przeszkoda. Dokonując oceny relacji J. B. i K. W. Sąd miał również na uwadze, że nie są oni mimo wszystko osobami całkowicie bezstronnymi w przedmiotowej sprawie, albowiem są oni czynni związani z parafią pw. Św. Ł. w P., co automatycznie powoduje, że mogą oni chociażby pośrednio być zainteresowani konkretnym rozstrzygnięciem w przedmiotowej sprawie.

Dla rozstrzygnięcia w przedmiotowej sprawie istotną rolę odegrały zeznania świadka **J. S.**, która prowadzi studio fotograficzne i z racji wykonywanych obowiązków często bywała na zakrystii kościoła pw. Św. Ł. w P. na os. (...), będącego jednocześnie jej parafią. Dla oceny zeznań świadka istotnym był fakt, że nie jest ona w żaden sposób związana z którąkolwiek ze stron procesu i nie ma absolutnie żadnego, nawet pośredniego, interesu prawnego w rozstrzygnięciu na korzyść którejkolwiek ze stron. Świadek zeznała, że na zdjęciach, które córka powódki przyniosła jej do wywołania znajdował się stopień z taśmami białe – czerwonymi oraz metalowy stojak z kulami, których wcześniej ona w tym miejscu nie widziała. Świadek pamiętała, że na podłodze prowadzącej do zakrystii znajdowały się szare płytki oraz szara fuga na całej powierzchni podestu i podłogi. Świadek dokładnie pamiętała widok przedmiotowej podłogi, gdyż w miejscu zdarzenia bywała wielokrotnie, jeszcze za życia poprzedniego proboszcza w 2009 r. Świadek podkreśliła również, że od momentu przyjścia aktualnego proboszcza także często przebywała na terenie zakrystii gdzie ustalała szczegóły zdjęć wykonywanych przez nią podczas uroczystości komunijnych bądź ślubnych. J. S. pamiętała, że za każdym razem, gdy wychodziło się z zakrystii ktoś mówił „uwaga stopień”. Świadek wskazała, że na miejscu zdarzenia była około pół roku przed wypadkiem powódki, tj. około kwietnia 2012 r. przy okazji Wielkanocy, kiedy urządzany jest Grób Pański i jest ona pewna, że zabezpieczeń ujętych na zdjęciach załączonych do akt przedmiotowej sprawy wówczas nie było.

Zupełnie nieprzydatne dla poczynienia ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie były zeznania świadków **D. W.** i **P. P.** będących księżmi w parafii pw. Św. Ł. na os. (...) w P., ponieważ nie mieli on jakiegokolwiek wiedzy na okoliczność, na którą byli przesłuchiwanymi tj. przyczyn wypadku powódki, organizacji komunikacji w kościele oraz sposobu zabezpieczenia miejsca zdarzenia w dniu wypadku. Świadek D. W. pełni posługę kapłańską w parafii pw. Św. Ł. w P. dopiero od końca sierpnia 2013 r., a świadek P. P. pełnił ją od sierpnia 2013 r. do sierpnia 2015 r., kiedy zabezpieczenie miejsca zdarzenia było już bezwzględnie właściwe. D. W. wprost stwierdził, że o zdarzeniu wie wyłącznie z opowieści innych osób i nie wie od kiedy istnieją zabezpieczenia znajdujące się na drodze prowadzącej do zakrystii, jak również nigdy na ten temat nie rozmawiał. Podobnie zeznał ksiądz P. P.. Tym samym relacja wskazanych świadków nie była pomocna przy ustaleniach stanu faktycznego czynionych w niniejszym postępowaniu.

Postanowieniem z dnia 1 czerwca 2017 r. Sąd oddalił wniosek strony powodowej o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu budownictwa, albowiem rozstrzygnięcie okoliczności na dowód których opinia miała zostać sporządzona, nie miało kapitalnego znaczenia dla wyrokowania w niniejszej sprawie, lub też nie wymagało wiadomości specjalnych. Prowadzenie tego dowodu, spowodowałoby więc wyłącznie nieuzasadnione przedłużenie postępowania.

Zeznaniom powódki Sąd dał wiarę w całości, gdyż przedstawiona przez nią relacja była rzeczowa, konsekwentna i zgodna z pozostałym zgromadzonym w toku postępowania materiałem dowodowym w postaci jego dokumentacji medycznej oraz zeznań świadków S. B. i częściowo J. S.. Powódka dokładnie opisała zdarzenie z dnia 23 grudnia 2012 r. i jego konsekwencje dla jej stanu zdrowia oraz późniejszego życia prywatnego, a Sąd nie znalazł jakichkolwiek podstaw do zakwestionowania tych twierdzeń, szczególnie że nie zrobiła tego również druga strona procesu.

Sąd ustalił następujący stan prawny

W niniejszej sprawie, przedmiotem rozstrzygnięcia były roszczenia o zadośćuczynienie za doznaną krzywdę oraz naprawienie szkody w związku z poniesionymi przez powódkę kosztami leczenia. Odpowiedzialność pozwanego w

niniejszym postępowaniu wynika z „umowy ubezpieczenia na rzecz parafii i innych instytucji kościelnych Archidiecezji (...)” zawartej w P. w dniu 25 lipca 2005 r. pomiędzy Towarzystwem (...) S.A. z siedzibą w W., a Archidiecezją (...) z siedzibą w P..

W niniejszym przypadku pozwaną jest ubezpieczyciel, która ponosi odpowiedzialność ze względu na art. 822 k.c. Zgodnie z powołanym przepisem przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony. Jak już wskazano bezspornym jest, że parafia pw. Św. Ł. w P. była objęta ubezpieczeniem od odpowiedzialności cywilnej na podstawie polisy wystawionej przez pozwaną na rzecz parafii i innych instytucji kościelnych Archidiecezji (...).

Polski system prawny traktuje jako samoistne źródło zobowiązania, fakt wyrządzenia szkody, za którą przepisy ustawy czynią kogoś odpowiedzialnym. W ustawie z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny (Dz.U. 1964 nr 16 poz. 93 z późn. zm.) dalej k.c., unormowano odpowiedzialność z tytułu czynów niedozwolonych w art. 415 i następujących, odrębnie od odpowiedzialności za szkodę spowodowaną niewykonaniem lub nienależytym wykonaniem zobowiązania. Odpowiedzialność z tytułu czynu niedozwolonego zachodzi w zasadzie wówczas, gdy zdarzenie wyrządzające szkodę nie pozostaje w związku z jakimkolwiek istniejącym stosunkiem zobowiązaniowym, lecz jest samoistnym źródłem powstania obowiązku o charakterze obligacyjnym. Kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia. Przepis art. 415 k.c. normuje więc podstawową zasadę odpowiedzialności, opartej na winie sprawcy szkody. Zdarzeniem sprawczym w rozumieniu art. 415 k.c. jest zarówno działanie jak i zaniechanie. Pierwsze polega na zachowaniu się aktywnym, drugie na zachowaniu biernym. To ostatnie może być uznane za czyn wówczas, gdy wiąże się ono z ciężącym na sprawcy obowiązkiem czynnego działania i niewykonania tego obowiązku. Pojęcie „czynu” może być stosowane zarówno w odniesieniu do osoby fizycznej jak i osoby prawnej.

Czyn sprawcy pociągający za sobą odpowiedzialność cywilną musi wykazywać pewne cechy – znamiona odnoszące się do strony przedmiotowej jak i podmiotowej. Chodzi o znamiona niewłaściwego postępowania od strony przedmiotowej, co określa się mianem bezprawności czynu i od strony podmiotowej – co określa się jako winę w znaczeniu subiektywnym. Zachodzi jednak konieczność rozdzielenia zakresów obu tych pojęć tj bezprawności i winy, co oznacza, że pojęcie winy należy odnieść jedynie do opisu podmiotowych cech zachowania się sprawcy szkody. Wszakże jest oczywiste, że dopiero czyn bezprawny może być oceniany w kategoriach czynu zawinionego w rozumieniu art. 415 k.c. Bezprawność – jako przedmiotowa cecha czynu sprawcy – tradycyjnie ujmowana jest jako sprzeczność z obowiązującym porządkiem prawnym. Bezprawność jest kategorią obiektywną. Rzecz w tym, czy czyn sprawcy był zgodny czy też niezgodny z obowiązującymi zasadami porządku prawnego. Źródła owych zasad wynikają z :

- norm powszechnie obowiązujących,
- nakazów i zakazów wynikających z zasad współżycia społecznego,
- działania w ramach obrony koniecznej,
- działania w stanie wyższej konieczności,
- dozwolonej samopomocy,
- zgody poszkodowanego uchylającej bezprawność działań ingerujących w sferę jego dóbr,
- wykonywania jego praw podmiotowych.

Wina jest pojęciem odnoszącym się do sfery zjawisk psychicznych sprawcy, dlatego też określa się ją jako znamie podmiotowe czynu. Jak to wyżej wskazano, dopiero czyn uznany za bezprawny może być rozważany w kategoriach winy. Winę rozumie się jako naganną decyzję człowieka odnoszącą się do podjętego przez niego bezprawnego czynu. Stosunek psychiczny sprawcy do czynu bezprawnego i jego skutków opiera się na dwóch momentach: przewidywania i woli. Oba te momenty zakładają istnienie u sprawcy normalnego działania jego funkcji psychicznych, pozwalające

na właściwe rozeznanie znaczenia i skutków swego zachowania się. Wynika z tego, że winę może ponosić tylko osoba działająca z odpowiednim rozeznanieniem, a więc poczytalna i dojrzała psychicznie.

W obszarze deliktów prawa cywilnego rozróżnia się podobnie jak w prawie karnym dwie postacie winy – winę umyślną i nieumyślną. Przy winie umyślnej sprawca ma świadomość szkodliwego skutku swego zachowania się i przewiduje jego nastąpienie, celowo do niego zmierza (*dolus directus*) lub co najmniej się na wystąpienie tych skutków godzi (*dolus eventualis*). Przy winie nieumyślnej sprawca wszakże przewiduje możliwość wystąpienia szkodliwego skutku, lecz bezpodstawnie przypuszcza, że zdoła go uniknąć, albo też nie przewiduje możliwości nastąpienia tych skutków, choć powinien i może je przewidzieć. W obu formach mamy do czynienia z niedbalstwem (*culpa*). Pojęcie niedbalstwa wiąże się więc w prawie cywilnym z niezachowaniem wymaganej staranności. Dla oceny kiedy mamy do czynienia z winą w postaci niedbalstwa decydujące znaczenie ma miernik staranności, jaki przyjmuje się za wzór prawidłowego postępowania.

Pojęcie winy jest jednakowe jeśli chodzi o odpowiedzialność deliktową jak i kontraktową. Różnice dotyczą zakresu odpowiedzialności za winę. O ile w ramach odpowiedzialności umownej jest ona często ograniczona do rażącego niedbalstwa, o tyle w ramach odpowiedzialności deliktowej stopień winy ma znaczenie drugorzędne. Oznacza to, że sprawca szkody odpowiada w razie istnienia choćby lekkiego niedbalstwa (*culpa lewissima*). Jak już wyżej wskazano niedbalstwo polega na niedołożeniu należytej staranności.

Zebrany w sprawie materiał dowodowy wskazuje bezsprzecznie, że ubezpieczony ponosi odpowiedzialność za szkodę powódki. Jak wynika z załączonej w poczet materiału dowodowego dokumentacji fotograficznej, a przede wszystkim zeznań świadków w osobach S. B., J. S. oraz częściowo J. B., a także relacji samej powódki jasno i niezbiacie wynika, że Ubezpieczony nie dokonał właściwego oznaczenia stopnia na drodze do zakrystii, które było zniszczone i niewyraźne, co spowodowało wystąpienie u powódki szkody w postaci złamania krętarzowego kości udowej lewej. W związku z wypadkiem przeszła ona zabieg repozycji zamkniętej i zespolenia gwoździem Gamma złamanej kończyny dolnej.

Jak stanowi § 306 ust. 1 i 2 Rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 12 kwietnia 2002 r. w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie, w budynku użyteczności publicznej, produkcyjnym i magazynowym, w miejscach, w których następuje zmiana poziomu podłogi, należy zastosować rozwiązania techniczne, plastyczne lub inne sygnalizujące tę różnicę. W budynkach tych powierzchnie spoczników schodów i pochylni powinny mieć wykończenie wyróżniające je odcieniem, barwą bądź fakturą, co najmniej w pasie 30 cm od krawędzi rozpoczynającej i kończącej bieg schodów lub pochylni.

W przedmiotowej sprawie parafia pw. Św. Ł. w P. nie oznaczyła właściwie stopnia prowadzącego do zakrystii albowiem taśma znajdująca się na stopniu była na samej krawędzi stopnia, a nadto zniszczona i zabrudzona, co powodowało, że była niewidoczna dla pokrzywdzonej. Obowiązek właściwego oznaczenia przedmiotowego stopnia bezsprzecznie spoczywał na Ubezpieczonym, który mu ewidentnie nie sprostął, a tym samym odpowiada za szkodę powódki.

W niniejszej sprawie, szczególnego podkreślenia wymaga, iż sposób zabezpieczenia miejsc niebezpiecznych, winien być dostosowany do tego, jakie funkcje dane miejsce pełni oraz przewidywanego kręgu jego użytkowników. Do zdarzenia, z którego wynika szkoda powódki, doszło na terenie zakrystii kościoła, a zatem w miejscu odwiedzanym często przez osoby starsze o ograniczonych możliwościach psycho-motorycznych. Zabezpieczenia stosowane w takich miejscach winny odpowiadać wymaganiom tych osób, a zatem być widoczne dla osób słabowidzących, wystarczająco wcześniej dawać sygnał o miejscu niebezpiecznym (znajdować się w pewnej odległości oraz bezpośrednio w miejscu zmiany poziomu), zapewniać podparcie. Tych wymogów zabezpieczenia stosowane przez pozwanego nie spełniały. Jak wynika chociażby z dokumentacji fotograficznej miejsca zdarzenia (k. 14d oraz k. 105), sposób położenia płytek podłogowych i ich jednorodność, stwarzały wrażenie jednolitości powierzchni. Sytuacji nie poprawiała taśma, naklejona tuż na krawędzi stopnia, która przez osobę straszą mogła być niezauważona, lub zauważona zbyt późno. Postawione i nieprzetywierdzone do podłogi słupki, połączone linkami, nie dawały oparcia, w razie ewentualnej utraty równowagi. Rozważenia wymaga również konieczność stosowania stopnia i możliwość zastąpienia go odpowiednio zabezpieczoną przed poślizgnięciem pochylnią.

Reasumując, brak należytego oznaczenia i zabezpieczenia stopnia prowadzącego do zakrystii parafii pw. Św. Ł. w P. na os. (...), należy uznać za zaniechanie podjęcia niezbędnych działań w tym celu, a to wyczerpuje znamiona niedbalstwa lub lekkomyślności, a więc winy w rozumieniu art. 415 k.c.

Zatem - zdaniem Sądu - należy stwierdzić, iż w przedmiotowej sprawie zachodzą wszelkie wskazane wyżej przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej po stronie pozwanego ubezpieczyciela.

Zgodnie z treścią art. 445 k.c., w wypadkach przewidzianych w art. 444 k.c. Sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. W myśl powołanych przepisów zadośćuczynienie za krzywdę może być przyznane w wypadku m.in. uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia.

Funkcją zadośćuczynienia jest złagodzenie ujemnych doznań fizycznych i psychicznych wywołanych zdarzeniem stanowiącym podstawę faktyczną odpowiedzialności. Treść art. 445 k.c. nie pozostawia wątpliwości, że poszkodowanemu przysługuje jedno roszczenie z tytułu ujemnych przeżyć fizycznych i psychicznych. Z tego też względu zadośćuczynienie za doznaną krzywdę następuje w formie jednorazowej zapłaty sumy pieniężnej. Obejmuje ono przede wszystkim cierpienia fizyczne i psychiczne, zarówno już doznane, jak i te, które zapewne wystąpią w przyszłości. Jak podkreśla się w doktrynie, ma więc ono charakter całościowy i powinno stanowić rekompensatę pieniężną za całą krzywdę doznaną przez poszkodowanego, mowa jest bowiem o „odpowiedniej sumie tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę”, przyznawaną jednorazowo.

Przepis art. 445 § 1 k.c. nie daje żadnych wskazówek co do sposobu określenia wysokości zadośćuczynienia, stanowi jedynie, że sąd może przyznać poszkodowanemu „odpowiednią sumę”. Zapis taki nadaje przyznaniu przez sąd zadośćuczynienia, charakter fakultatywny, a wysokość przyznanego zadośćuczynienia pozostawia swobodzie uznania sędziego, który winien kierować się celami i charakterem zadośćuczynienia. Podstawowe znaczenie w kwestii wysokości zadośćuczynienia ma bez wątpienia rozmiar szkody niemajątkowej, a więc stopień ujemnych doznań fizycznych i psychicznych, ich intensywność, stopień trwałego uszczerbku na zdrowiu, czas trwania i nieodwracalny charakter następstw wywołanych zdarzeniem powodującym odpowiedzialność, długotrwałość skutków czynu niedozwolonego (kalectwo, zespечение, bezradność życiową, poczucie nieprzydatności), prognozy na przyszłość (polepszenie lub pogorszenie stanu zdrowia). Trudność w obiektywnym określeniu wysokości zadośćuczynienia spowodowało sformułowanie przez judykaturę, jak i orzecznictwo pewnych dyrektyw pozwalających w sposób jak najbardziej obiektywny ustalić kryteria mające znaczenie przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia. Za słuszne należy uznać stanowisko, że skoro zadośćuczynienie ma charakter kompensacyjny, tym samym winno reprezentować ekonomicznie odczuwalną wartość (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 8 grudnia 1973 roku –III CZP 37/73, OSN 1974, Nr 9, poz. 145). Z drugiej jednak strony odpowiednia suma pieniężna przyznana tytułem zadośćuczynienia powinna być utrzymana w rozsądnych granicach i być dostosowana do aktualnych stosunków majątkowych w społeczeństwie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 czerwca 1965 roku I PR 203/65, OSP 1966, Nr 4, poz. 92 lub też wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 marca 1978 r., IV CR 79/78). Na tle ukształtowanej judykatury umiarkowana wysokość zadośćuczynienia oznacza, że nie może ono być ani rażąco wygórowane, ani rażąco niskie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 lipca 1970 roku, OSN 1971, poz. 53).

Bogate orzecznictwo wskazuje również na inne jeszcze kryteria, które w konkretnych sytuacjach mogą mieć wpływ na wysokość zadośćuczynienia, a mianowicie wiek poszkodowanego, rodzaj wykonywanej pracy, szanse powodzenia na przyszłość czy też bezradność życiową, niemożność wykonywania ulubionego zawodu, uprawiania sportu, posiadania dzieci, utrata kontaktów towarzyskich, przyczynienie się poszkodowanego do powstania szkody bądź jej zwiększenia, konsekwencje uszczerbku na zdrowiu w życiu osobistym i społecznym- (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 października 1961 r., OSPiKA 1962, poz. 155; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 czerwca 1968 r. OSNCP 1969, poz. 37); wyrok SN z dnia 10.06.1999 roku , OSNP 2000/16/626).

Podkreślić należy, że wymienione kryteria mają charakter relatywny i należy je rozpatrywać w kontekście konkretnego przypadku. Zarówno okoliczności wpływające na wysokość zadośćuczynienia, jak i kryteria ich oceny powinny być zatem rozważane indywidualnie w związku z konkretną osobą pokrzywdzonego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10

marca 2006 r., IV CSK 80/2005, OSNC 2006/10 poz. 175). Subiektywny charakter krzywdy nie pozwala bowiem na mechaniczne kierowanie się przy ustalaniu zadośćuczynienia sumami zasądzonymi z tego tytułu nawet w bardzo zbliżonych przypadkach (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 14 kwietnia 2005 r., VI ACa 791/2004, LexPolonica).

Odnosząc powyższe rozważania do realiów niniejszej sprawy, Sąd miał na względzie w pierwszej kolejności wnioski powołanego biegłego sądowego z dziedziny (...). Biegły J. D. uznał, iż na skutek zdarzenia z dnia 23 grudnia 2012 r., powódka doznała 18% uszczerbku na zdrowiu, klasyfikując wskazany uszczerbek zgodnie z właściwymi wskazaniami. Ustalając wysokość należnego powodowi zadośćuczynienia Sąd kierował się zatem tym, aby zasądzona kwota świadczenia pieniężnego spełniała swój zasadniczy cel koncentrujący się wokół złagodzenia doznanej przez powoda krzywdy. W piśmiennictwie polskim jako obowiązującą uznaje się teorię kompensacyjną zadośćuczynienia, zgodnie z którą „przyznana suma pieniężna ma stanowić przybliżony ekwiwalent za poniesioną przez pokrzywdzonego szkodę niemajątkową, powinna wynagradzać doznane przez pokrzywdzonego cierpienia fizyczne i psychiczne oraz utratę radości życia; ma mu wreszcie ułatwić przezwycięzenie ujemnych przeżyć. Dzięki temu zostaje przywrócona – choćby częściowo – równowaga, która została zachwiana wskutek popełnienia czynu niedozwolonego. Uwzględnić należy także jakie szanse ma poszkodowany, aby żyć normalnie w społeczeństwie” (vide: Zadośćuczynienie za szkodę niemajątkową, A. S., Oficyna (...)). Niewątpliwie z kompensacyjnego charakteru zadośćuczynienia wynika, że świadczenie to powinno reprezentować ekonomicznie odczuwalną wartość majątkową. Niemniej jednak w każdym przypadku obiektywne kryteria winny decydować o rozmiarach zadośćuczynienia. Nie można pominąć również postępującego rozwoju cywilizacyjnego wraz z dokonującymi się zmianami społecznymi i gradacją wartości podstawowych, do których niewątpliwie na pierwszym miejscu należą życie i zdrowie człowieka. W czasach nastawionych na konsumpcyjne podejście do życia takie wartości jak zdrowie człowieka stanowią wartość najwyższą, co winno znaleźć przełożenie na aspekt materialny roszczenia.

Przenosząc powyższe rozważania teoretyczne na grunt przedmiotowej sprawy, po wszechstronnym rozważeniu całego zebranego w sprawie materiału dowodowego Sąd doszedł do przekonania, iż kwotą odpowiednią dla zadośćuczynienia powodce za krzywdy, jakich doznała na skutek wypadku w dniu 23 grudnia 2012 r. jest kwota 20.000 złotych.

Ustalając taką wysokość zadośćuczynienia, Sąd wziął po uwagę całokształt okoliczności sprawy, a w szczególności: rozmiar doznanej przez powódkę krzywdy, stopień i okres trwania cierpień fizycznych i psychicznych, czas trwania leczenia oraz jego uciążliwość, trwałe uszczerbek na zdrowiu (18%), a także brak przyczynienia się do powstania szkody.

Należy podkreślić, iż na skutek wypadku powódka doznała złamanie krętarzowego kości udowej lewej przez co musiała przejść zabieg zamkniętej repozycji i zespolenia gwoździem Gamma złamanej kończyny dolnej. Następnie przez wiele tygodni musiała ona korzystać z pomocy najbliższych przy codziennych czynnościach. Należy w tym miejscu stanowczo podkreślić, że przed wypadkiem D. K. była osobą samodzielną, bardzo aktywną fizycznie, pomagała kuzynowi w firmie kuśnierskiej, prowadziła samochód, a w chwili obecnej musiała zaprzestać owej aktywności, boi się wychodzić z domu podczas złej pogody oraz musi korzystać z pomocy najbliższych przy załatwianiu codziennych spraw. Nie sposób również pominąć faktu, że do dnia dzisiejszego powódka nie odzyskała pełnej sprawności w uszkodzonej nodze i obecnie nie wiadomo kiedy i czy w ogóle to nastąpi. Powyższe poważnie ogranicza jej aktywność na polu życia prywatnego i uzależnia ją od pomocy innych osób, co negatywnie wpływa na jej stan psychiczny i nastawienie do świata. Kierując się wymienionymi wyżej przesłankami i kryteriami, uznać należało, że właśnie kwota 20.000 zł z tytułu zadośćuczynienia jest kwotą odpowiednią, w pełni kompensującą doznaną przez powódkę krzywdę i utrzymaną w rozsądnych granicach.

Stosownie do art. 444 § 1 k.c. stanowiącego, że w razie uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty Sąd zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 949,91 zł tytułem zwrotu kosztów związanych z leczeniem poszkodowanej stosownie do przedstawionych przez nią faktur VAT.

Ustalając datę, od której należą się powódce odsetki od zasądzonych kwot Sąd przyjął za podstawę dyspozycję art. 481 § 1 k.c., który stanowi, że jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Uwzględniając stanowisko powoda wyrażone w pozwie, zasadne było zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kwoty 20.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 15 listopada 2013 r. do dnia zapłaty.

W przypadku odsetek od kwoty 949,91 zł stanowiącej zwrot poniesionych przez powódkę kosztów leczenia Sąd zasądził odsetki od dnia następnego po dniu otrzymania przez powoda odpisu pozwu, gdyż od tego momentu był on powiadomiony o istnieniu roszczenia powódki w tym zakresie.

W pkt. 3 sentencji wyroku Sąd orzekł o kosztach postępowania. Powódka wygrała sprawę w całości. Wobec powyższego należało pozwanego, zgodnie zasadą wynikającą z art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w całości obciążyć obowiązkiem zwrotu powódce kosztów procesu.

Na koszty procesu należne powódce od pozwanego składały się koszt zastępstwa procesowego powódki 2.400 zł oraz opłata skarbową od pełnomocnictwa w wysokości 17 zł. Wysokość wynagrodzenia pełnomocnika procesowego powódki określono na podstawie § 6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. z 2002r. nr 163, poz. 1348 z późn. zm.).

Na podstawie przepisu art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28.07.2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U.2014.1025 j.t.) w zw. z art. 98 § 1 k.p.c. sąd nakazał ściągnąć od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego Poznań – Nowe Miasto i Wilda (...) kwotę 396,97 zł tytułem nieuiszczonych kosztów procesu, obejmujących wynagrodzenie biegłego z dziedziny (...) sporządzającego opinię w niniejszej sprawie, o czym orzekł w punkcie czwartym sentencji wyroku.

SSR Marta Ścisła